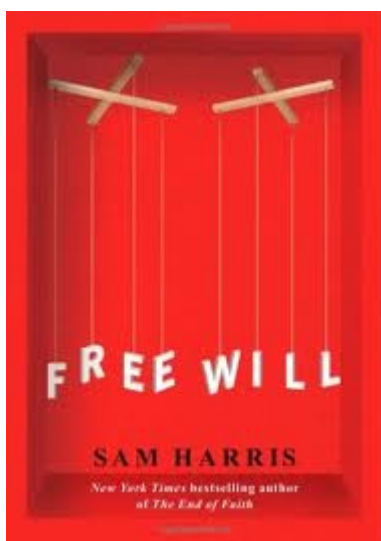


## Iluzja wolnej woli

Autor tekstu: **Sam Harris**

Tłumaczenie: **Julian Jeliński**



W książkach *The End of Faith* oraz *The Moral Landscape* pokrótce omawiałem kwestię iluzoryczności wolnej woli. Od tego czasu otrzymałem od czytelników setki pytań i komentarzy i dowiedziałem się co stanowi kwestię sporną w mojej argumentacji. Z przyjemnością przedstawiam więc moje ostateczne przemyślenia na ten temat w formie krótkiej książki [Free Will](#), którą można przeczytać w ciągu jednego wieczoru.

Pytanie o istnienie wolnej woli dotyka praktycznie wszystkiego, co dla nas ważne. Moralności, prawa, polityki, religii, polityki publicznej, poczucia winy i osobistych osiągnięć — większość z tego, co w naszych życiach jest zdecydowanie *ludzkie* zdaje się zależeć od naszego postrzeganie jednostki jako autonomicznej osoby zdolnej do dokonywania wolnych wyborów. Uznanie przez środowisko naukowe wolnej woli jako iluzji doprowadziłoby do znacznie bardziej agresywnej wojny kulturowej, niż ta, którą prowadzi się przeciwko teorii ewolucji. Bez wolnej woli, grzesznicy i kryminaliści staliby się jedynie źle skalibrowanymi maszynami, a jakakolwiek koncepcja sprawiedliwości

kładąca nacisk na ukaranie takich osób (zamiast ich zniechęcić, zresocjalizować, lub tylko powstrzymać) zdałaby się całkiem nieodpowiednia. A ci, ciężko pracujący, przestrzegający reguł i praw nie „zasługiwaliby” na sukces w żadnym głębszym sensie. To nie przypadek, że większość ludzi odraża idea wolnej woli jako iluzji. Stawka jest wysoka.

Wczesnym rankiem dwudziestego trzeciego lipca roku 2007 Steven Hayes i Joshua Komisarjevsky, dwóch zawodowych przestępców trafiło do domu dra. Williama i Jennifer Petit w Cheshire, małym mieście w stanie Connecticut. Zastali dra. Petita śpiącego na kanapie w salonie. Zgodnie z nagranyymi zeznaniami, Komisarjevsky wahając się stał przez kilka minut nad śpiącym mężczyzną, zanim uderzył go w głowę kijem bejsbolowym. Twierdził, że krzyki ofiary uruchomiły w nim coś i walił Petita z całych sił dopóki nie nastąpiła cisza.

Następnie spętali Petitowi ręce i nogi, po czym weszli na pierwsze piętro przeszukać resztę domu. Natrafili na wciąż śpiącą Jennifer Petit i jej córki — Hayley mającą 17 lat oraz Michaelę lat 11. Obudzili całą trójkę i przywiązali je do łóżek.

O siódmej rano Hayes pojechał na stację benzynową i przywiózł cztery galony benzyny. O wpół do dziesiątej zawiózł Jennifer Petit do banku, by wyciągnęła piętnaście tysięcy dolarów w gotówce. Rozmowa pomiędzy Jennifer a pracownicą banku wskazuje, że Jennifer nie wiedziała o pobiciu męża i wierzyła, że napastnicy zostawią ją i jej rodzinę całych i zdrowych.

Gdy Hayes z Jennifer byli poza domem, Komisarjevsky zabawiał się robiąc swoim telefonem nagie zdjęcia Michaeli i ejakulując na nią. Gdy Hayes wrócił z Jennifer, mężczyźni podzielili pieniądze i krótko zastanawiali się do powinni zrobić. Zdecydowali, że Hayes weźmie Jennifer do pokoju stołowego i ją zgwałci, co też zrobił. Potem ją udusił, co zaskoczyło jego partnera.

W tym momencie napastnicy zauważyli, że William Petit uwolnił się z więzów i uciekł. Zaczęli panikować. Szybko oblali dom benzyną i podpalili. Gdy policjant zapytał Komisarjevskiego, dlaczego nie rozwiązali dziewczynek przed podpaleniem domu, ten odpowiedział, że „nie przyszło mu to do głowy”. Dziewczynki umarły od zatrucia dymem. Jedynie William Petit przeżył napaść.

Słyszając o tego rodzaju zbrodniach większość z nas naturalnie czuje, że ludzie tacy jak Hayes i Komisarjevsky powinni być moralnie odpowiedzialni za swoje czyny. Gdybyśmy byli blisko związani z rodziną Petit, to wielu z nas uważałoby, że zabicie ich własnymi rękoma jest w pełni usprawiedliwione. Czy obchodzi nas, że Hayes zaczął okazywać skrucę i próbował popełnić samobójstwo? Nie bardzo. A to, że Komisarjevsky był wielokrotnie gwałcony jako dziecko? Zgodnie z jego pamiętnikami, od kiedy pamięta wiedział, że jest „inny”, skrzywiony psychicznie i zdolny do niezwykłego braku empatii. Twierdzi także, że sam był oszołomiony swoim zachowaniem w domu Petita: był zawodowym włamywaczem, nie mordercą, nie chciał nikogo zabić. Tego typu szczegóły mogą sprawić, że zawahamy się.

To, czy możemy ufać szczerości słów Hayesa i Komisarjevskiego nie jest w tym momencie

ważne. Niezależnie od ich świadomych motywów, ci ludzie nie mogą wiedzieć, dlaczego są tacy, jacy są. Podobnie my nie możemy wiedzieć, dlaczego nie jesteśmy tacy jak oni. Muszę przyznać (mimo że ich zachowanie jest dla mnie odrażające), że gdybym zamienił się miejscami z jednym z nich — atom za atom, to *byłbym* nim. Nie istnieje dodatkowa część mnie, która sprawiłaby, że zobaczyłbym świat inaczej niż on, lub oparł się impulsom by skrzywdzić innych ludzi. Nawet jeżeli wierzysz, że każdy człowiek ma w sobie nieśmiertelną duszę, problem odpowiedzialności pozostaje niezmienny: to nie moja zasługa, że nie mam duszy psychopaty. Gdybym faktycznie był w sytuacji Komisarjevskiego dwudziestego trzeciego lipca roku 2007 — gdybym miał jego geny, jego życiowe doświadczenia i identyczny jak on mózg (lub duszę) — zachowałbym się dokładnie tak jak on. Nie istnieje żadna intelektualnie poważna pozycja, z której można temu zaprzeczyć. Przypadek zdaje się więc być decydujący.

Gdybyśmy się dowiedzieli, że obaj mężczyźni mają guz w mózgu, który wyjaśnia ich agresywne zachowania, to oczywiście nasze moralne intuicje uległyby dramatycznej zmianie. Ale przecież zaburzenie neurologiczne zdaje się być tylko specjalnym przypadkiem psychicznych warunków, dających początek myślom i działaniom. W związku z tym poznanie neuropsychologii mózgu zdaje się być równie uniewinniające jak odnalezienie w mózgu guza.

Jak możemy nadać sens naszym życiom i uczynić ludzi odpowiedzialnymi za swoje wybory, zważywszy na nieświadome pochodzenie naszych świadomych umysłów?

[Tekst oryginału](http://www.samharris.org/blog/item/the-illusion-of-free-will) (<http://www.samharris.org/blog/item/the-illusion-of-free-will>)

Sam Harris blog, 20 lutego 2012r.

### **Sam Harris**

Autor bestsellerowej ("New York Times"), wyróżnionej PEN Award książki - "The End of Faith: Religion, Terror, and the Future of Reason" (2005) oraz "Letter to a Christian Nation" (2006). Ukończył filozofię na Uniwersytecie Stanforda, studiował poza tym religioznawstwo, obecnie pracuje nad doktoratem z zakresu neuronauki. Udziela się medialnie w radio i telewizji, ostrzegając o niebezpieczeństwach związanych z wierzeniami religijnymi we współczesnym świecie. Mieszka w Nowym Jorku.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-03-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7848) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7848>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)